

Marek Adamczewski*

HERBY SZLACHTY POLSKIEJ¹ W KOŚCIELE FARNYM ŚW. JAKUBA W SZADKU

Kościół farny w Szadku był miejscem, w którym parafianie znajdowali pociechę duchowo-religijną, pomoc na wypadek choroby, mogli też w szkole parafialnej wykształcić dzieci. Wystrój wnętrza dawał im szansę – choć ograniczoną – na kontakt z wytworami sztuk plastycznych. W murach świątyni odbywały się najważniejsze uroczystości o charakterze zarówno religijnym, jak i politycznym. To w kościele parafialnym miasta powiatowego spotykali się przedstawiciele szlachty, by na sejmikach debatować o przyszłości regionu i Rzeczypospolitej. Świątynia była w przeszłości naturalnym miejscem odbywania debaty politycznej. W jej wnętrzu pomieścić się mógł tłum rozpolitykowanych panów szlachty, a świętość miejsca studiować mogła temperaturę politycznej dyskusji. Ponieważ politycy nierzadko uciekali się jednak do zachowań nagannych (wystarczy tu wspomnieć o gwałtownej wymianie zdań, rękoczynach czy nawet pojedynkach), to kapłani na czas sejmiku wynosili *sanctissimum* do zakrystii, aby uchronić je przed zbezczeszczeniem.

Kościół parafialny w Szadku wzniesiony został w pierwszej połowie XIV w. na miejscu świątyni drewnianej, spalonej w 1331 r. Był on gruntownie przebudowywany w XV w., odnawiany w 1551,

* Marek Adamczewski jest adiunktem w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Literatura (*Katalog zabytków sztuki w Polsce* [dalej: KZSzt.], t. II: *Województwo łódzkie*, red. J. Z. Łoziński, Warszawa 1954, s. 309–312) w sposób ogólny, a w niektórych partiach błędny, informuje o wystroju heraldycznym kościoła farnego w Szadku. Źle zidentyfikowano herb w predelli ołtarza św. Wawrzyńca (M. Adamczewski, *Herby i pieczęcie miasta Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. III, s. 18). W opisie płyty nagrobnej Wierzbowskich nie wspomniano o jej dekoracji heraldycznej. Ta sama uwaga dotyczy epitafium Stefana Ołdakowskiego. Nieprecyzyjnie opisane zostały herby, umieszczone na blachach trumiennych Jana Tarnowskiego i Sebastiana Tarnowskiego. Ponadto w KZSzt. nie można znaleźć informacji o czteropolowym herbie z prezbiterium, jak również o „herbowych” epitafiach Michała Zdzienickiego i Stanisława Droszewskiego.

1788, 1802 i 1868 r. Prace wówczas prowadzone – co ważne z naszego punktu widzenia – zmieniły lokalizację wielu zabytków heraldycznych, ale także doprowadziły z całą pewnością do destrukcji wielu z nich. Czytelnym przykładem tych zmian jest droga, jaką przebyła płyta nagrobna Wierzbowskich – pierwotnie zamykała wejście do krypty przed „wielkim ołtarzem”², a dziś jest wmurowana w zewnętrzną ścianę prezbiterium kościoła. Być może w czasie wspomnianych remontów zniszczeniu uległa XV-wieczna (?) płyta nagrobna, którą obok tablicy Wierzbowskich przed 1870 r. widział jeszcze Alfons Parczewski³.

Ponieważ kościół ogniskował – obok kultu religijnego – także i życie doczesne parafian, stał się on oczywistym miejscem prezentowania odznak, zasług, godności tych wszystkich osób, które ze swym kościołem parafialnym wiązały życie, a także i nadzieje na zbawienie. Kościoły w dobrach prywatnych, fundowane przez właścicieli tychże dóbr otrzymywały wystrój heraldyczny, który w sposób jednoznaczny wskazywał na dobrodzieja świątyni. Literatura przedmiotu wskazuje także na przykłady kościołów wzniesionych na planie herbu posesora⁴. Fundatorzy⁵ kościołów, kaplic, ołtarzy czy sprzętów (paramentów) kościelnych swój wysiłek finansowy rekompensowali przez umieszczenie znaków własnościowych, herbów szlacheckich bądź gmerków mieszczańskich, zaświadczających o ich pozycji społecznej, majątkowej i indywidualnej hojności.

² A. Parczewski, *Monografia Szadku*, Warszawa 1870, s. 64.

³ Publikowany opis płyty jest niezmiernie lakoniczny. Wiadomo jedynie, że płyta przed 1870 r. wmurowana była w ceglana posadzkę w środku nawy głównej. Zdaniem A. Parczewskiego wykonano ją z piaskowca, co spowodowało, że wyobrażenie i napis uległy znacznemu zatarciu. Jedynie mógł on dostrzec sylwetkę rycerza z bronią w prawej ręce, choć już identyfikacja oręża była niemożliwa – A. Parczewski, *op. cit.*, s. 64 (uwagi A. Parczewskiego powtórzone zostały przez B. Chlebowskiego w artykule nt. Szadku, opublikowanym w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego innych krajów słowiańskich* [dalej: SGKP], t. XI, Warszawa 1890, s. 762).

⁴ *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, K. Estreicher, t. I, Warszawa 1937, s. 685.

⁵ R. Kunkiel, *Wyposażenie heraldyczne późnogotyckiego kościoła parafialnego na Mazowszu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 1995, t. II(XIII), s. 64.

Z innego zwyczaju wywieść należy dekoracje heraldyczne i napisy epigraficzne, wkomponowane w mury kościołów, a związane ze śmiercią i pogrzebem. Kościół i ziemia wokół niego stanowiła dla chrześcijan naturalne miejsce pochówku. Grób w bezpośrednim sąsiedztwie ołtarza z relikwiami świętych patronów był szczególnie pożądanym. Jeśli nie gwarantował, to przynajmniej mógł ułatwić zbawienie duszy zmarłego⁶. W wymiarze zaś doczesnym złożenie zwłok w podziemiach kościoła i umieszczenie tablicy upamiętniającej zmarłego zapewniało względną pamięć o nim.

Wystrój heraldyczny fary w Szadku uznać należy za stosunkowo skromny, jeśli weźmiemy pod uwagę znaczenie miasta w okresie staropolskim – stolicy powiatu ziemskiego. Oczywiście opinię tę wygłaszamy w oparciu o współczesny stan zachowania tychże zabytków⁷. Nie możemy przecież wykluczyć, iż kilka lub nawet kilkanaście nagrobków, niegdyś zlokalizowanych we wnętrzu fary, uległo całkowitej destrukcji. W pewnym stopniu nasze przypuszczenia potwierdza czteropolowa tarcza herbowa, wmurowana w ścianę nawy tuż przy prezbiterium. Tarcza z całą pewnością współtworzyła wraz z innymi przedmiotami i figurami większą całość, dziś już nieistniejącą.

Na skromny wystrój heraldyczny fary wpływ miał fakt, iż Szadek był własnością nieobecnego przecież w mieście monarchy, a szlachta z najbliższej okolicy uposażała kościoły we własnych dobrach, bądź też należała do tego przedziału majątkowego, w którym wola zdecydowanie hamowana była przez możliwości finansowe. Niezamożni fundatorzy z obszaru powiatu szadkowskiego być może usiłowali swoje potrzeby ekspresji heraldycznej manifestować z wykorzystaniem materiałów innych niż drogie marmury; często była to blacha lub drewno, a te nie gwarantowały trwałości tak stworzonych pomników.

⁶ P. Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 57–62; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 36–38.

⁷ Szymon Starowolski (Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatorum viam universae carnis ingressorum*, Kraków 1655) nie zinwentaryzował żadnego nagrobka z Szadku. Być może nigdy nie odwiedził miasta lub też był, ale rzeczywiście nie odnalazł w nim interesujących go przedmiotów. Faktem jest, że Sz. Starowolski (tamże, s. 552–554) po wizycie w Łasku odnotował teksty aż pięciu napisów nagrobnych, których obecnie próżno szukać.

Literatura przedmiotu wskazuje, iż w miastach, które były stolicami starostw, a funkcja starosty pozostawała przez czas jakiś w rękach jednej rodziny, powstawały nekropolie lokalnych „dynastii”. Bartosza Paprockiego nie dziwiły liczne epitafia Oporowskich herbu Sulima z Oporowa, umieszczone w kościele w Kruszwicy, tam bowiem Oporowscy „bywali starostami”⁸. W Łęczycy do dziś możemy oglądać nagrobki i kaplice ozdobione herbami Prawdzic, należącymi do Szczawińskich, którzy przez ponad 130 lat pełnili różne funkcje urzędowe w stolicy województwa łęczyckiego. Spisy urzędników województwa sieradzkiego⁹ ujawniają, że m. in. starostami szadkowskimi byli: Mikołaj (zm. 1638/1639), Władysław (wojewoda brzeski 1655–1657), Zygmunt (zm. 1654 r.) i Łukasz (zm. 1689 r.) Wierzbowscy herbu Jastrzębiec. Ponieważ władzę swą sprawowali w Szadku, w Szadku też postanowili zbudować rodzinną nekropolię oraz wzbogacić kościół farny w nowe wyposażenie¹⁰. W krypcie Wierzbowskich spoczęły zwłoki starosty Mikołaja i jego żony Urszuli Grudzińskiej herbu Grzymała. Śmierć Mikołaja nastąpiła w 1638 r., ale nagrobek z tablicą marmurową nosi datę 17 sierpnia 1669 r.¹¹ Jest to o tyle ciekawe, że także i inne przedmioty, związane z Wierzbowskimi również noszą podobne daty. Mensa ołtarzowa, ufundowana przez biskupa Stefana Wierzbowskiego, pochodzi z 1669 r.¹², a płyta zamykająca kryptę Wierzbowskich – z 1661 r.¹³ Chronologia powstawania zabytków, a także tekst epigraficzny z mensy ołtarzowej świadczą, że dopiero w latach sześćdziesiątych XVII w. Wierzbowscy podjęli wysiłek finansowy, aby nadać odpowiednią oprawę miejscu wiecznego spoczynku przedstawicieli „*starożytniej rodziny Jastrzębców Wierzbowskich*”,

⁸ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. N. Turowski, Kraków 1858, s. 582.

⁹ *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII w. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 303–304.

¹⁰ Wierzbowscy przyczynili się do powstania marmurowego ołtarza Aniołów Stróżów – B. Chlebowski, *Szadek*, [w:] SGKP, t. XI, Warszawa 1890, s. 793.

¹¹ *Corpus inscriptionum Poloniae* [dalej: CIP], t. II: *Województwo sieradzkie*, wyd. A. Szymczakowa, J. Szymczak, red. R. Rosin, Warszawa–Łódź 1981, nr 110.

¹² CIP, t. II, nr 111 – z uwagi na cechy zewnętrzne (styl i liternictwo) mensa ołtarzowa przez wydawców CIP uznana została za współczesną tablicy nagrobkowej.

¹³ CIP, t. II, nr 109.

a przede wszystkim – Mikołaja i Urszuli. Najprawdopodobniej środki finansowe na wykonanie płyt nagrobnych i epitafijnych, jak i mensy ołtarzowej zabezpieczył Stefan Wierzbowski, biskup poznański w latach 1663–1687. Taka hojność w tym przypadku nie może dziwić. Biskup Stefan był synem Mikołaja i Urszuli z Grudzińskich¹⁴. W Szadku wystawił więc pomnik swoim rodzicom.

Herb Wierzbowskich – Jastrzębiec – umieszczony został tylko na jednym z wymienionych przedmiotów, na płycie, zamykającej niegdyś wejście do krypty rodowej¹⁵. Herb w pełnej postaci, tj. z hełmem herbowym, labrami i klejnotem, znajduje się w owalnej płycinie poniżej nazwiska. Stan zachowania tablicy jest zły. Przez lata deptana była przez tysiące wiernych, zbliżających i oddalających się od ołtarza głównego. Z tego też powodu zarówno napis¹⁶, jak i szczegóły herbu są już mocno zatarte. W polu tarczy herbowej znajdowało się niegdyś godło Jastrzębca, czyli podkowa barkiem w dół z krzyżem kawalerskim w środku. Dziś powierzchnia tarczy jest właściwie gładka, tylko na jej lewej¹⁷ poboczniczy dostrzec można krzywiznę podkowy z otworami na gwoździe (hufnale). O górną krawędź tarczy herbowej (o tzw. główce) oparty jest hełm rycerski turniejowy z koroną (dziś zatartą), z której wyrastają pióra strusie. Jednakowoż twórca (względnie zleceniodawca) dekoracji heraldycznej słusznie uznał, iż zakończenie herbu standardowymi piórami będzie zafałszowaniem rodowej tradycji. Klejnotem Jastrzębca od średniowiecza był jastrząb, siedzący na kwiatonach korony herbowej, trzymający w szponach prawej łapy godło herbowe, czyli podkowę z krzyżem w środku. Z tego powodu na płycie Wierzbowskich powyżej piór strusich, tworzących klejnot herbowy, pojawił się „wachlarz”, na którym wryte zostało wyobrażenie tradycyjnego klejnotu Jastrzębca. Do dziś, mimo zatarcia szczegółów, widać bruzdy, które układały się w wyobrażenie jastrzębia (głowa z dziobem) oraz podkowę z krzyżem (dostrzec

¹⁴ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1842, s. 317.

¹⁵ Oczywiście nie możemy wykluczyć tego, że dekoracja heraldyczna zdobiła kiedyś także i ołtarz.

¹⁶ DOMVS WIERZBOVIANA EX VETVSTISSIMA JASTRZEBIORVM FAMILIA ANNO DOMINI 1661 – CIP, t. II, nr 109.

¹⁷ Kierunki w heraldyce określa osoba stojąca za tarczą herbową, czyli są one przeciwne do tego, co widzi patrzący.

można jedynie krzyż). Być może jastrząb do łap miał przytwierdzone dzwoneczki.

Pozostałe zabytki heraldyki i epigrafiki staropolskiej, z uwagi na stan badań nad genealogią okresu staropolskiego oraz nad dziejami Szadku, pozwalają jedynie na formułowanie hipotez lub też umożliwiają przeprowadzenie obserwacji punktowych. Z XVI w. pochodzi zagadkowa, barwna¹⁸ tarcza herbowa, czwórdzielna, wycinana kartuszowa, wmurowana w wewnętrzną ścianę kościoła tuż przy prezbiterium. Sądzymy, że wielopolowa tarcza herbowa, utworzona z herbów Rola, Sulima, Lubicz i Ogończyk (tabl. 1), w przeszłości stanowiła element większej całości. Być może była częścią nieistniejącego już dziś nagrobka albo napisu fundacyjnego, informującego o przebudowie względnie remoncie kościoła. Ta druga możliwość, w świetle ustaleń A. Parczewskiego, wydaje się bardzo atrakcyjna i umożliwiała zbudowanie hipotezy na temat twórcy zabytku. Alfons Parczewski¹⁹, wśród osób związanych z szadkowskim kościołem parafialnym wymienił Rafała Wargawskiego herbu Rola.

Był on kustoszem kujawskim, kanonikiem krakowskim, sekretarzem i pisarzem skarbowym, administratorem żup krakowskich, proboszczem w Radziejowie, Poznaniu, proboszczem u św. Jakuba na krakowskim Kazimierzu, u św. Jakuba na Kleparzu i plebanem w Szadku²⁰. Tenże Wargawski w 1551 r. własnym kosztem wyremontował dach kościoła w Szadku²¹.

Herbarze zwracają uwagę na fakt, iż Wargawscy tworzyli jedną rodzinę z Jarchowskimi z województwa łęczyckiego²².

¹⁸ Barwy herbów, którymi wypełniono przestrzenie pól czwórdzielnej tarczy, różnią się od ich wzorców, skodyfikowanych w staropolskich herbarzach. Być może taki stan jest wynikiem nieumiejętnie prowadzonych prac konserwatorsko-remontowych w przeszłości lub też – co bardziej prawdopodobne – ich kolorystyka dowodzi istnienia odmian regionalnych w heraldyce szlacheckiej XVI w.

¹⁹ A. Parczewski, *op. cit.*, s. 70.

²⁰ . Paprocki, *op. cit.*, s. 336; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. IV, Kraków 1853, s. 206; A. Parczewski, *op. cit.*, s. 70.

²¹ A. Parczewski, *op. cit.*, s. 70.

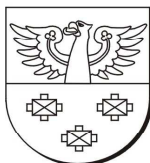
²² J. Dunczewski, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. II, Kraków 1757, s. 361; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. IV, Lipsk 1839, s. 446.

Tablica 1. Herby krewnych Rafała Wargawskiego, proboszcza w Szadku



Rola, herb rodowy Rafała Wargawskiego

W polu czerwonym trzy srebrne kroje pluźne w rosochę takąż z różą pośrodku.



Sulima, herb rodowy NN matki Rafała Wargawskiego

W polu dwudzielnym w pas od czola srebrnym półorlekiem czarnym, od podstawy czerwonym trzy kamienie złote w roztrój.



Lubicz, herb rodowy Małgorzaty Jarochońskiej, babki ojczystej Rafała Wargawskiego

W polu błękitnym srebrna podkowa ze złotym krzyżem kawalerskim zaćwieczonym na barku i z takimż krzyżem kawalerskim pośrodku.



Ogończyk, herb rodowy NN babki macierzystej, względnie prababki ojczystej Rafała Wargawskiego

W polu czerwonym na barku srebrnej półtoczenicy takąż rogacina w słup.

Wielopolowa tarcza herbowa była graficzną formą wypowiedzi genealogicznej. W kolejnych polach pojawiały się godła herbowe, informujące o szlacheckim pochodzeniu przodków. W polu pierwszym zawsze umieszczano herb ojczysty, w drugi herb matki, w trzecim herb babki ojczystej, w czwartym – prababki ojczystej, względnie babki macierzystej. Taki układ herbów literatura przedmiotu uznała za najbardziej logiczny i najczęściej

wykorzystywany, co wcale nie znaczy, że nie odnotowywano odstępstw od tej reguły.

Nie znamy wyvodu przodków Rafała Wargawskiego, ale wykorzystując okrucz wiedzy, podjęliśmy próbę odtworzenia fragmentu jego genealogii (tabl. 2). Na nasze nieszczęście Rafał został kanonikiem krakowskim w 1548 r. W latach późniejszych (1563–1566) warunkiem wejścia do kapituły krakowskiej było przedstawienie wyvodu przodków, początkowo skróconego, później pełnego (od babek)²³. Z nielicznych informacji genealogiczno-heraldycznych, jakie udało się o Rafale Wargawskim zdobyć, wynika niezbicie, że pochodził z rodziny pieczętującej się herbem Rola. Świadczą o tym zapisy w herbarzach, jak również dekoracja heraldyczna jego nagrobka, wzniesionego przez Marcina Jarochońskiego w katedrze krakowskiej²⁴. Zatem pierwsze pole zagadkowego złożonego herbu może wypełniać Rola – rodowy herb kanonika Rafała.

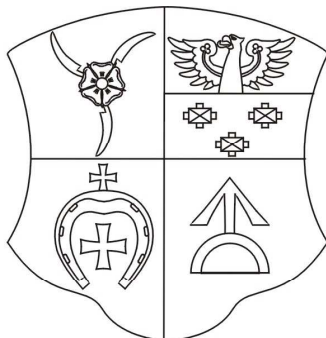
W zebranych materiałach genealogicznych znajdujemy także ślad, wskazujący na powiązania z Rafała z rodziną pieczętującą się herbem Lubicz. Otóż Małgorzata Jarochońska herbu Lubicz była żoną nieznanego z imienia Wargawskiego. Z tego małżeństwa zrodzony został Maciej Wargawski, kanonik kujawski i poznański oraz – jak sędzę – przynajmniej jeszcze dwóch synów – jeden wziął dobra i nazwisko po ojcu, drugi – utworzył nazwisko od dóbr matczynych. Tenże Jarochoński prawdopodobnie spłodził Marcina Jarochońskiego, nazywanego w herbarzach „wnukiem Małgorzaty”, a Wargawski młodszy z nieznaną nam żoną, ale pochodzącą z rodziny pieczętującą się Sulimą – Rafała, kanonia krakowskiego. Relacje genealogiczne pomiędzy Marcinem Jarochońskim a Rafałem Wargawskim określa zwrot *nepos ex fratre germano*, czyli potomek z braci rodzonych lub też stryj. Takiego bowiem określenia użył Marcin na nagrobku ufundowanym Rafałowi. Sądziłyśmy, iż zagadkowe dla nas związki rodzinne pomiędzy Wargawskimi a Jarochońskimi wyjaśni

²³ W. Urban, *Wywody szlachectwa kanoników i prałatów krakowskich (1550–1600)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. IV(XV), 1999, s. 165.

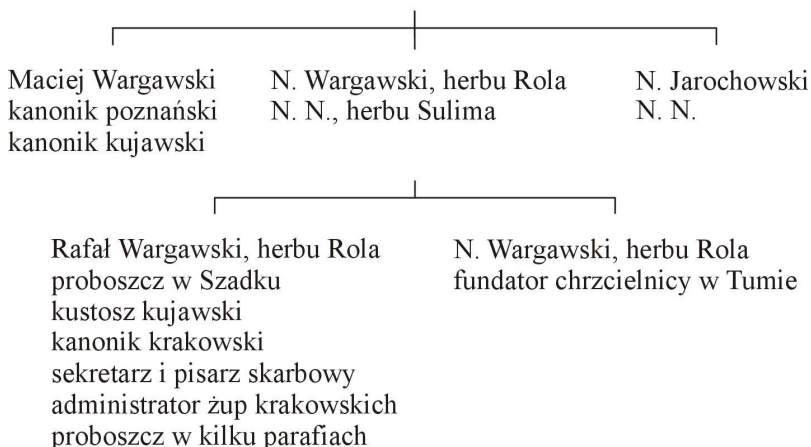
²⁴ Sz. Starowolski, *op. cit.*, s. 36; M. i S. Cercha, F. Kopera, *Pomniki dawnego Krakowa*, t. II, Kraków–Warszawa 1904; L. Łętowski, *op. cit.*, s. 206.

epitafium Marcina, wzniesione przez jego córkę Barbarę w kościele ojców Dominikanów w Krakowie²⁵. Niestety, jedyna interesująca informacja, tam występująca, pozwala nam na ułożenie następstwa pokoleń. Dzięki niej wiemy, że Marcin Jarochowski zmarł w 1598 r. przeżywszy 91 lat.

Tablica 2. Rodzina Rafała Wargawskiego, proboszcza w Szadku



N. Wargawski, herbu Rola
Małgorzata Jarochowska, herbu Lubicz



²⁵ Sz. Starowski, *op. cit.*, s. 158.

Wniosek w sprawie autorstwa czteropolowej tarczy herbowej z fary szadkowskiej oparty jest o słabe i pośrednie dowody. Traktujemy go jako atrakcyjną hipotezę, wymagającą jednak potwierdzenia lekturą zapisów w księgach sądowych łączyckich i sieradzkich. Nasze rozumowanie pośrednio potwierdza jednak kamienna chrzcielnica, odnaleziona w podłęczyckim Tumie z identycznym programem heraldycznym i o cechach stylowych, wskazujących na ten sam okres powstania, co kartusz w Szadku. Nie potrafimy określić pierwotnej lokalizacji chrzcielnicy. KZSzt. w artykule o Tumie²⁶ nie wspomina w ogóle o jej istnieniu. Dostrzegamy dwa sposoby powiązania chrzcielnicy tumskiej z kartuszem szadkowskim. Być może oba zabytki tworzyły niegdyś nierozzerwalną całość, a zawieruchy wojenne lub inne okoliczności spowodowały ich rozdzielenie – jeden znalazł się Tumie, drugi w Szadku. Bardziej logiczne i atrakcyjne wydaje się jednak inne tłumaczenie.

Chrzcielnica i kartusz mogły być wykonane dla różnych kościołów, może w tym samym warsztacie kamieniarskim, na zamówienie najprawdopodobniej rodzonych braci. Tylko ten stopień pokrewieństwa dwóch fundatorów wyjaśnia bowiem przyczynę powtórzenia identycznych herbów (programu heraldycznego) na obu przedmiotach. Rzeczywiście, Jarochowscy-Wargawscy zamieszkiwali w pierwszej połowie XVI w. okolice Łęczycy. Wiemy, że dwóch Roliczów Jarochowskich-Wargawskich²⁷ – Jan, miecznik łączycki w latach 1530–1537 (zm. 1537/1538) oraz Stanisław, kasztelan konarski łączycki w 1538 r. (zm. 1543 r.) – związało swoje kariery urzędnicze z grodem łączyckim. Który z nich ufundował chrzcielnicę i być może był bratem Rafała Wargawskiego, proboszcza z Szadku – nie wiemy.

Drugim zabytkiem XVI-wiecznym, na którym umieszczony został herb, jest marmurowe epitafium nagrobkowe, upamiętniające Stefana Ołdakowskiego²⁸. Zostało ono wykonane na zamówienie

²⁶ KZSzt., t. II, s. 98–101.

²⁷ Urzędnicy województw..., s. 258.

²⁸ Herbarze wymieniają Gośniewskich herbu Rawicz z Gośniewic-Ołdaków. W 1530 r. Jan Ołdak Gośniewski poprosił o wpisanie do akt ziemskich grójeckich tekstu przywileju książęcego z 1482 r. Tenże Jan miał dwóch synów – Zygmunta i Stanisława. Herbarze szerzej omawiają rodzinę Zygmunta, a całkowicie pomijają Stanisława.

Stanisława Jaskłowskiego ok. 1583 r.²⁹ z wdzięczności za bliżej nieokreśloną pomoc, jaką otrzymał on od Ołdakowskiego (być może chodzi tu o wsparcie finansowe podczas studiów, a może protekcję przy zdobywaniu urzędów lub godności). Marmurowa tablica z epigraficznym napisem ujęta została w ramę wykonaną z piaskowca. Ramę zaś ozdobiono tarczą herbową w kartuszu. Pole tarczy wypełnia wyobrażenie panny, siedzącej na niedźwiedziu, czyli godło herbu Rawicz. Stan wiedzy o szlachcie, kościele i regionie szadkowskim w XVI w. jest na tyle słaby, że nie potrafimy powiedzieć niczego więcej o Ołdakowskim i Jaskłowski poza tym, o czym napisano w epitafium³⁰. Inskrypcja zaś jest niezmiernie lakoniczne. Wiemy, że Stefan Ołdakowski był człowiekiem w wierze katolickiej, cnotach i pobożności niewzruszony. Zmarł w przeddzień Bożego Ciała (tj. 8 czerwca) 1583 r. w wieku 63 lat. Siła z jaką Stanisław Jaskłowski artykułował przywiązanie Stefana Ołdakowskiego do kościoła rzymskiego, jest zrozumiała w czasach zamętu religijnego, fascynacji religiami zreformowanymi. Jeśli do tego dodamy, że najprawdopodobniej Stanisław Jaskłowski był duchownym³¹, to staje się dla nas zrozumiałe takie, a nie inne rozłożenie akcentów w tekście. Z inskrypcji dowiadujemy się o relacjach, łączących Jaskłowskiego z Ołdakowskim. Ich wzajemne pokrewieństwo określają dwa zwroty: *nepos ex sorore* oraz *avunculus*, które można przetłumaczyć: potomek z siostry oraz wuj, względnie brat matki.

Trzeci XVI-wieczny i jednocześnie całkowicie anonimowy herb znajdujemy na żelaznym okuciu drzwi, prowadzących do zakrystii. Autorzy KZSzt. identyfikują znak ten jako herb Wieruszowa³² i prawdopodobnie rozpoznane to jest prawidłowe. O takiej identyfikacji decydują bowiem kształty rogów zwierzęcia. Godłem herbu Wieruszowa jest kozioł szachowany. Niestety, nie wiemy czyjej hojności jest on świadectwem. Rysunkowi bowiem nie towarzyszy żadna identyfikująca go inskrypcja. Herb pozbawiony został też zewnętrznych elementów, które mogłyby

²⁹ KZSzt., t. II, s. 312; CIP, t. II, nr 104.

³⁰ CIP, t. II, nr 104.

³¹ Herbarze wymieniają Stanisława Jaskłowskiego herbu Radwan, kanonika płockiego, wiślickiego i sandomierskiego w 1588 r.

³² KZSzt., t. II, s. 312.

podpowiedzieć, czy darczyńcą był duchowny czy może świecki szlachcic.

Z genealogiczno-heraldycznego i obyczajowego punktu widzenia najciekawszymi zabytkami, przechowywanymi w szadkowskiej farze są blachy trumienne Sebastiana i Jana Tarnowskich z połowy XVII w. Tworzą one obecnie dwie zamknięte kompozycje. Każda, ujęta w ramy obrazowe, składa się (w zasadzie) z 8 ośmiobocznych tablic – sarmackiego portretu trumiennego, inskrypcji i sześciu herbów, otoczonych syglami. Epitafia³³ Tarnowskich – w zgodzie z obowiązującą wówczas konwencją – ukazywać miały życie zmarłego, uporządkowane według chronologicznie następujących po sobie etapów. Epitafia rozpoczynają informacje o narodzinach z pobożnych i godnych szacunku rodziców³⁴. Dalej, w laudacjach zmarłych zwracano uwagę na wykształcenie, na nauki pobierane w dzieciństwie i we wczesnej młodości³⁵. Wraz z zakończeniem edukacji szkolnej szlachcic – co również znajduje odzwierciedlenie w omawianych tekstach – rozpoczynał służbę publiczną, początkowo wojskową, najlepiej pod komendą wybitnych dowódców, podczas ważnych kampanii wojennych³⁶, a następnie już po demobilizacji – w urzędach królewskich lub na dworach dostojników świeckich względnie duchownych³⁷. W schemacie uporządkowanego życia szlacheckiego ważne miejsce zajmowało małżeństwo³⁸, prokreacja³⁹ i pobożne życie, oczywiście w zgodzie z sąsiadami. Tarnowscy – jak przekonują nas inskrypcje – wypełnili dobrą treścią ramy ziemskiego, modelowego pielgrzymowania. Nic więc dziwnego, że ich śmierć nappełniła głębokim żalem bliskich i sąsiadów. Inskrypcje nagrobne, szczególnie te tworzone w celu przypomnienia zmarłego

³³ Tłumaczenie inskrypcji z płyt Sebastiana i Jana Tarnowskich, opublikowane przez A. Parczewskiego, nie obejmuje całości oryginału.

³⁴ Sebastian – ojciec Mikołaj, matka Katarzyna Dobrzykowska; Jan – ojciec Jan, matka Małgorzata Łętowska.

³⁵ Sebastian – przyswajał, studiował sztuki wyzwolone; Jan – studia humanistyczne przykładowo przyswajane.

³⁶ Sebastian – wojna z Kozakami (1630 r.) pod dowództwem Stanisława Koniecpolskiego; Jan – wyprawy moskiewskie (1609–1618), walki o Chocim (1621 r.).

³⁷ Sebastian – dwór biskupa płockiego, Stanisława Łubieńskiego.

³⁸ Sebastian – żona Zofia Głębocka; Jan – żona Elżbieta Łaszewska.

³⁹ Sebastian – syn Aleksander Wojciech.

w czasie ceremonii pogrzebowej, przejmowały sformułowania wprost z tzw. mów pogrzebowych. Te zaś jednostronnie i nie zawsze prawdziwie informowały o zdarzeniach z życia zmarłego. Niezmiernie interesująca byłaby ich konfrontacja z niezależnymi biogramami. Blachy pogrzebowe Tarnowskich pierwotnie umieszczone zostały na trumnach i katafalkach. Stanowiły więc – obok chorągwi pogrzebowej – tradycyjny element oprawy plastycznej sarmackiej uroczystości pogrzebowej. Po zakończeniu pochówku zostały zdjęte z trumien i już nieco później – staraniem żon zmarłych – umieszczone na ścianach kościoła, aby zaświadczać o miejscu złożenia zwłok.

Obok treści przekazywanych werbalnie oraz poprzez podobiznę zmarłego, typowym sposobem wypowiedzi pogrzebowej był wywód genealogiczny, prowadzony językiem heraldycznym. Czteropolowe tarcze herbowe Tarnowskich wskazywały na „starożytność” rodziny i graficznie dopełniały narrację werbalną. Więcej pewnych informacji genealogicznych, umożliwiających zbudowanie zaawansowanego wywodu, udało się zdobyć na temat rodziny Sebastiana Tarnowskiego (tabl. 3 i 4). Jego czteropolową tarczę herbową tworzą godła herbów: Jelita, Dołęga, Jastrzębiec oraz – po raz drugi – Jelita.

Wiedza o powiązaniach rodzinnych Sebastiana Tarnowskiego, wyłożona w inskrypcji, jest dla nas oparciem i punktem wyjścia do rozważań o pochodzeniu Aleksandra Wojciecha Tarnowskiego. Musimy z tej wiedzy skorzystać, gdyż podczas badań epigraficznych ujawniony został w kościele w Gomulinie portret trumienny szlachcica, ukrywającego się pod inicjałami AT ZT, i identyfikującego swoje korzenie poprzez dekorację heraldyczną o treści identycznej, jak na omawianej tu blasze szadkowskiej Sebastiana (tj. Jelita, Dołęga, Jastrzębiec, Jelita)⁴⁰. Wydawca CIP-u piotrkowskiego uznał, iż osobą na portrecie był Aleksander Wojciech Tarnowski, syn Sebastiana. Układ herbów, jak i daty życia szlachcica z Gomulina (ur. ok. 1615 r. – zm. 1666 r.) wykluczają jednak taką identyfikację. Heraldyka i chronologia sugerują, iż w Gomulinie odnaleziony

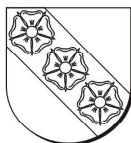
⁴⁰ CIP, t. VI: *Województwo piotrkowskie*, wyd. J. Szymczak, Łódź–Piotrków Trybunalski 1993, nr 84.

został portret trumienny brata Sebastiana Tarnowskiego, może noszącego imię Aleksander.

Tablica 3. Herb krewnych i powinowatych Sebastiana Tarnowskiego z Tarnówki



Jelita, herb rodziny Tarnowskich z Tarnówki
W polu czerwonym trzy kopie w gwiazdę.
Helm z koroną i klejnotem - głową kozła.



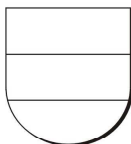
Doliwa, herb rodziny Zofii Głębockiej, żony Sebastiana Tarnowskiego
W polu błękitnym srebrny skos w lewo, w którym trzy róże czerwone.



Dołęga, herb rodziny Katarzyny Dobrzykowskiej, żony Mikołaja Tarnowskiego
W polu błękitnym srebrna podkowa z takimż krzyżem kawalerskim zaćwieczonym na barku i z takąż strzałą pośrodku grotem w dół.



Jastrzębiec, herb rodziny NN, babki ojczystej Sebastiana Tarnowskiego
W polu błękitnym podkowa srebrna barkiem w dół ze złotym krzyżem kawalerskim w środku.

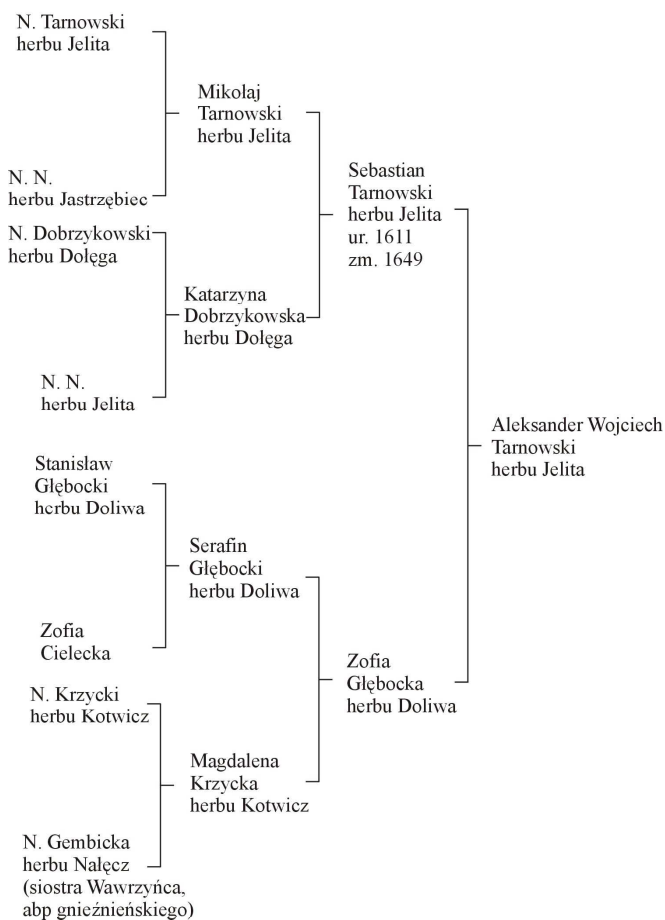
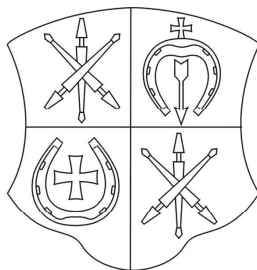


Kotwicz, herb rodziny Małgorzaty Krzyckiej, babki macierzystej Aleksandra Wojciecha Tarnowskiego
W polu srebrnym pas czerwony.



Nałęcz, herb rodziny N. Gembickiej, prababki macierzystej Aleksandra Wojciecha Tarnowskiego
W polu czerwonym pomłóść srebrna w krąg o końcach zawiązanych u dołu.

Tablica 4. Krewni i powinowaci Sebastiana Tarnowskiego z Tarnówki



Obok zabytków staropolskich w mury kościoła wtopione zostały epitafia nowożytne. W dniu 5 września 1814 r. zmarł ksiądz Michał Zdzienicki. Jego śmierć i pochówek upamiętnia marmurowa tablica, wmurowana w zewnętrzną ścianę kościoła, tuż obok płyty Wierzbowskich. Prawdopodobnie nie jest to miejsce pierwotnej lokalizacji zabytku. Łacińskojęzyczna inskrypcja w sposób bardzo oszczędny udziela nam informacji o księdzu Zdzienickim. Ksiądz Michał był kanonikiem łęczyckim oraz pełnił funkcje dziekana i proboszcza w Szadku. Obok dokładnej daty śmierci, odnotowano także informacje o roku święceń kapłańskich (1780 r.), oraz o wieku zmarłego (70 lat). Po łacińskiej opowieści o funkcjach i ważnych datach z życia, na zakończenie w inskrypcji pojawiło się, wyrażone w języku polskim, wezwanie do „westchnienia” za zmarłym. W tekst inskrypcji wkomponowane zostało niewielkich rozmiarów wyobrażenie szlacheckiego herbu Wieniawa o rozbudowanej kompozycji heraldycznej. Widzimy tarczę z godłem, zewnętrzne elementy herbu – panoplia⁴¹, krzyż orderowy, względnie – co bardziej prawdopodobne – dystynktorium kanonickie, koronę herbową z klejnotem (lew wspięty z szablą w łapach).

Podczas identyfikacji tego herbu pojawiły się niespodziewanie komplikacje. To, co widzimy na płycie, skłania nas do jednoznacznych wniosków, do uznania herbu za Wieniawę (bardzo mocnym argumentem jest tu wygląd klejnotu). Jednakże w literaturze przedmiotu spotkać możemy opinię, iż Zdzenieccy pieczętowali się herbem Pomian⁴². Różnica pomiędzy Pomianem a Wieniawą jest niewielka. Godło Pomiana tworzy głowa żubra z mieczem między rogami, a klejnot – tak sama żubrza głowa z mieczem między rogami.

Tablica z 1814 r. z czytelnym herbem dała nam szansę uzupełnienia luki, występującej w publikacji na temat urzędników obszaru Polski centralnej. Okazuje się, że tożsamość heraldyczna Norberta Zdzienickiego, burgrabiego łęczyckiego i wojskiego orłowskiego z lat 1788–1793, nie została określona przez

⁴¹ Motyw dekoracyjny w postaci krzyżujących się elementów uzbrojenia – zob. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1996, s. 300.

⁴² S. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1990, s. 124; *Herby rodów polskich*, wyd. M. Paszkiewicz, J. Kulczycki, Londyn 1990, s. 478.

wydawców spisów urzędników łęczyckich⁴³. Nazwisko burgrabiego Norberta, a także miejsce jego aktywności urzędniczej mogą świadczyć o bliskich relacjach rodzinnych, łączących księdza Michała z Norbertem, a tym samym o przynależności do jednej rodziny heraldycznej.

Kolejny, XIX-wieczny nagrobek, wyposażony w wyobrażenie herbu, wzniesiony został dla upamiętnienia Stanisława Droszewskiego herbu Wczele⁴⁴ na początku 1867 r. Parczewski, piszący zaledwie 3 lata po śmierci Droszewskiego, odnotował istnienie monumentu i napisał, że warto o nim wspomnieć „*dla gustownego pomysłu i pięknego wykończenia*”⁴⁵. Charakterystyczny jest dobór treści w inskrypcji, za pomocą, których charakteryzowano zmarłego. Obok informacji genealogicznej – ur. 23 kwietnia 1793 r., zm. 21 stycznia 1867 r. – dowiadujemy się, że zmarły był oficerem dawnego wojska polskiego w czasach napoleońskich oraz że odznaczony został Krzyżem Legii Honorowej i Medalem św. Heleny.

Z treścią inskrypcji koresponduje przekaz, dopowiedziany językiem heraldycznym. Jego zasadniczą częścią jest tarcza herbowa szachowana – godło herbu Wczele. Nad tarczą wzniesiony został hełm herbowy z koroną herbową i klejnotem – tworzy je popiersie kobiety w koronie z rozpuszczonymi włosami i z szachownicą przed sobą. Tarcza ułożona została wśród panoplii – sztandarów, luf armatnich, karabinów. W przypadku monumentu Droszewskiego panoplia oprócz funkcji czysto dekoracyjnej, stanowiły także poświadczenie jego wojskowej i wojennej przeszłości. Poniżej luf armatnich, na wstędze zawieszony jest okrągły przedmiot. Na identycznej wstędze, z drugiej strony niegdyś wisiał drugi podobny obiekt, po którym dzisiaj dostrzegamy tylko ślad. Nie ulega wątpliwości, że są to wyobrażenia dwóch odznaczeń, którymi uhonorowany został Stanisław Droszewski. W tym przypadku inskrypcja precyzuje –

⁴³ Urzędnicy województw..., s. 309.

⁴⁴ Stanisław Droszewski, syn Wojciecha, dziedzica Schoczasów i Anny Przeradzkiej, wylegitymował szlachectwo przed Heroldią Królestwa w 1838 r. – zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. V, Warszawa 1902, s. 32.

⁴⁵ A. Parczewski, *op. cit.*, s. 70.

jednym był Krzyż Legii Honorowej (prawdopodobnie to ten zniszczony), drugimi Medal św. Heleny.

Inskrypcje i herby w kościołach dają nam niepowtarzalną okazję do poznania przeszłości poprzez lekturę jednostkowych biografii i genealogii. Bardzo często te szczęśliwie zachowane epitafia są jedynymi, materialnymi świadectwami po zmarłych. Szczególnie po tych, którzy nie pełnili wysokich funkcji i godności. Nie mieli więc szansy, by trafić na karty podręczników. Fundując swe monumenty mieli oni świadomość, że tylko w ten sposób pozostaną w pamięci następnych pokoleń. Wiedza o nich, zawarta w kruchych przedmiotach, zależy od nas. W każdej chwili możemy ją zniszczyć lub też zachować dla następców. Na razie Wierzbowscy, Wargawski, Tarnowscy, Ołdakowski i Jaskłowski, Zdzeniecki oraz Droszewski codziennie towarzyszą wiernym, modlącym się w kościele Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba w Szadku. Świadomość uczestniczenia w sztafecie pokoleń nobilituje i zobowiązuje.

Literatura

Aries P., *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. V, Warszawa 1902

Cerch M. i S., Koper F., *Pomniki dawnego Krakowa*, t. II, Kraków–Warszawa 1904

Corpus inscriptionum Poloniae, t. II: *Województwo sieradzkie*, nr 104, 109, 110, 111, wyd. A. Szymczakowa, J. Szymczak, red. R. Rosin, Warszawa–Łódź 1981.

Corpus inscriptionum Poloniae, t. VI: *Województwo piotrkowskie*, nr 84, wyd. J. Szymczak, Łódź–Piotrków Trybunalski 1993.

Dunczewski J., *Herbarz wielu domów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. II, Kraków 1757.

Encyklopedia staropolska, oprac. A. Brückner, K. Estreicher, t. I, Warszawa 1937.

Górzyński S., Kochanowski J., *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1990.

Herby rodów polskich, wyd. M. Paszkiewicz, J. Kulczycki, Londyn 1990.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, red. J. Z. Łoziński, t. II: *Województwo łódzkie*, Warszawa 1954.

Kunkiel R., *Wyposażenie heraldyczne późnogotyckiego kościoła parafialnego na Mazowszu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa heraldycznego” 1995, t. II(XIII).

Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. IV, Kraków 1853.

Mrozowski P., *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. IX, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1842.

Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. N. Turowski, Kraków 1858.

Parczewski A., *Monografia Szadku*, Warszawa 1870.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XI, Warszawa 1890.

Słownik terminologiczny sztuk pięknych, Warszawa 1996.

Starowolski Sz., *Monumenta Sarmatorum viam universae carnis ingressorum*, Kraków 1655.

Urban W., *Wywody szlachectwa kanoników i prałatów krakowskich (1550-1600)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1999, t. IV(XV).

Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII w. spisy, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.